Wersja 1

Garsi posługując się określoną post hardcorową motoryką budują nastój jednocześnie bawiąc, wypełniają dźwiękami uchwycone chwile melancholii. Ta na setkę nagrana płyta „Gone Away, Return to Sender (2017)” , niemal nad morzem, w piwnicy, przez grupę ludzi, którzy, grają razem od lat jest właśnie taka – organiczna, kolektywna, z jednej strony zamknięta w czterech ścianach swojej formy z drugiej zaś - z małym okienkiem na główna arterię miasta, przez które dosłownie można dotykać ludzi. Krzyczący dwugłos, po polsku nawiązuje w tekstach do sprzeciwu wobec nierówności płci i dzieleniu ludzi, jest trochę o trudnościach w relacjach międzyludzkich a fragmenty jednego z teksów „napisał” sam Gombrowicz.

Wersja 2

Gars – Gone Away, Return to Sender (2017) Pięć nowych numerów piątki kumpli z Trójmiasta, którzy grają już razem 10 lat. Nagrali je w dwa dni, na setkę w Sound 8 w Gdyni. Rejestracją, miksem i masteringiem zajął się Michał Goran Miegoń. Później dograna została tylko melorecytacja Emilii Daleckiej (Psychopill). W czasie nagrań zauważyli, że otwierając okno, można znienacka złapać kogoś spacerującego ulicą Świętojańską za nogę i wciągnąć do ciemnej piwnicy. W sumie to dobra metafora tego, co nagrali. Tym razem Piołuna wspiera swoim krzykiem Radek. Teksty zespołu mówią o wspomnieniach i przyjaźni, ale też o strachu i przemocy domowej. Jeden z tekstów złożony został z Dzienników Witolda Gombrowicza. W sferze muzycznej zespół niemal porzucił wolne tempa. Nie zrezygnował jednak z płynnych przejść od ciszy do hałasu i w pewnym sensie przebojowych (sic!) gitar. Fani Die Last, Rosetty, Amandy Woodward czy Panacei znajdą na tej płycie coś dla siebie.